

## BLANKA GUL-OLSZEWSKA

ur. 1938; Warszawa



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, samowar, stolik karciany, schowki, rewizja, Służba Bezpieczeństwa, SB

### Schowki w samowarze i stoliku karcianym

Ten typ samowara jest już bardzo mało znany i mało jest zachowanych [egzemplarzy]. Nie jest przerobiony na elektryczny, stąd była możliwość umieszczenia między ściankami zewnętrznymi a rurą, gdzie rozpalało się węgle, w tej przestrzeni takiej wokół rury, poskładania takich ważniejszych jakichś dokumentów czy pamiątek rodzinnych takich, które nie chciałam, żeby wpadły w niepowołane ręce. Drugim takim meblem, który dostałam też od rodziny, był stolik do kart, bardzo ładny stolik, który jest teraz u mojego syna, taki Ludwik XIV, który był w rodzinie też długo, [pochodzi] z jednego z dworów. Miał, jak wiele mebli w tamtym czasie, składany i przekręcany blat. I tam pomiędzy tym blatem była taka skrytka – na karty, na pieniądze do kart, bo to był taki stolik do gry w karty z suknem zielonym. I każdy umiał rozłożyć ten blat, ale nikt nie wiedział, że to się przekręca. Tam była druga skrytka. Ten stolik był dosyć stary, jeszcze przed konserwacją, złożony ten blacik dawał blat półokrągły. I on był przystawiony do ściany i bywało, że jak ktoś go potracił, to się troszeczkę przechylał i wtedy z pół centymetra tam ujawniał się jakby ten drugi blat, to trzeba było o tym wiedzieć.

Na tym stoliku stał samowar. W czasie tej rewizji w [19]85 roku, o której żeśmy opowiadali sobie, przy okazji tego świętowania wypadków poznańskich, o których zapomniałam już wtedy, ale pamiętali inni, przy okazji tej rewizji ci funkcjonariusze zdejmowali samowar, oglądali go, zaglądali do rury, gdzie się wkładało węgle. Nawet, pamiętam, któryś z nich mówił: „Ale jak tu się wodę wlewa, kiedy tam jest dziura?”. Ja mówiłam, że jest niekompletny. Natomiast nie wpadli na pomysł, że to jest rura nie na wodę, tylko na węgle. A woda była wokół samowara. Czułam ciarki, ja wtedy siedziałam w tak zwanej naszej izbie rodzinnej, to był pokoik taki mały już na LSM-ie, połączony z kuchnią. Siedziałam z dowódcą tej grupy operacyjnej składającej się z dwóch młodszych oficerów czy podoficerów. I usłyszałam stukot tego samowara, wstałam i powiedziałam: „Ojej, oni mi tam coś potłuką”. I z przerażeniem zobaczyłam, że oni biorą ten samowar do rąk i stawiają go na stole obok. I teraz, myślę, otworzą

ten drugi stolik, w tym stoliku ja przechowywałam listę członków Solidarności z mojego koła, jakieś takie krótkie protokoły, gdzie trzeba było tam zapisać listę obecności i tak dalej, takie, które były potrzebne nam. Naprawdę mnie ciarki przeszły, bo te rzeczy nie dotyczyły tylko mnie. Nawet bardziej się bałam o ten stolik niż o samowar. Samowar sprawdzili, powiedziałam, że niekompletny, odstawili na bok. Jeden się oparł o ten stolik, przekręcił tak ciut ciut, i ja myślę: no nie, jak oprze się z drugiej strony, no to po prostu okaże się, że tam jest ta taka skrzynka. Skrzyneczka była pod tym stołem zakryta przez te złożone blaty. Ale on się nie oparł o to. Ja wtedy weszłam i ten samowar postawiłam z powrotem na tym [stoliku] i powiedziałam: „No, proszę po sobie sprzątać trochę, bo ja się nie pozbieram potem”.

W blokach nie ma żadnych sejfów. Wiadomo było, tak słyszało się, że pojemniki na pościel otwierają, grzebią po szafkach kuchennych, bo gospodynie domowe to przeważnie w takich pojemnikach trzymały pieniądze czy coś. Więc szukałam jakiegoś miejsca takiego, to ze stolikiem to się samo narzuciło, tam przekładałam to z miejsca na miejsce, jakieś tam biuletyny zawieruszyły się między książkami, tam coś jeszcze z literatury takiej też trzymałam, ale nie pamiętam, coś, na czym mi zależało specjalnie. No, po prostu ja wiele razy ten samowar kiedyś używałam, a poza tym, to było takie dowcipne miejsce, mi się wydawało, śmieszne, w samowarze. Nie znali panowie tych urządzeń, bo już byli młodszy i [to było miejsce] skuteczne, o dziwo skuteczne. Tam nigdy nie znaleźli.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2008-10-17, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"